

# Szubska-Bieroń, Elżbieta

---

"Heilsame Lehre" : pismo w języku niemieckim o zasięgu światowym wydawane w Płocku w latach 1938-1939

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 7/2(14), 97-112

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. VII (2004) Z. 2(14)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

**“Heilsame Lehre”:  
a German-language  
Periodical Circulated  
Worldwide, Published  
in Płock in the Years  
1938–1939**

**„Heilsame Lehre”:  
pismo w języku  
niemieckim o zasięgu  
światowym wydawane  
w Płocku w latach  
1938–1939**

Gostyńskie Centrum Edukacyjne  
ul. Polna 39  
PL 09-500 Gostynin

**Elżbieta  
SZUBSKA-BIEROŃ**

**KEY WORDS**

Polish press 1918–1939, the German  
minority press in Poland 1918–1939,  
religious press 1918–1939

**SŁOWA KLUCZOWE**

prasa polska 1918–1939, prasa niemieckiej  
mniejszości narodowej w Polsce 1918–1939,  
prasa religijna 1918–1939

**ABSTRACT**

“Heilsame Lehre” is a newly discovered  
monthly periodical published in German  
language in Poland. It supplements and  
broadens our knowledge on the press  
intended for the German Protestant  
minority. Published in the years 1927–  
1938, the periodical attracted readers from  
all over the world. As well as providing  
interpretations of the Holy Scripture and  
guidance on daily life, it addressed social  
and economic issues. In addition to its  
role in shaping the life philosophy of its  
readers, the periodical helped nurture the  
national consciousness of Germans living  
all over the world.

**ABSTRAKT**

„Heilsame Lehre” — nieznanym dotychczas  
miesięcznik wydawany w Polsce, ukazujący się  
w języku niemieckim, uzupełnia i wzbogaca  
stan wiedzy dotyczącej prasy skierowanej  
do ewangelickiej mniejszości niemieckiej.  
Utrzymując się na rynku wydawniczym  
w latach 1927–1938 pismo znajdowało  
odbiorców na całym świecie, przybliżało czytelnikom  
Pismo Święte, dawało wskazówki do codziennego  
życia zgodnie z zasadami religijnymi, ale także  
poruszało kwestie ogólnospołeczne i gospodarcze.  
Lektura periodyku wpływała na kształtowanie  
światopoglądu i stała się ostoją świadomości  
narodowej wśród mieszkających  
na całym świecie Niemców.

## Streszczenie

„Heilsame Lehre” (zbawienna nauka) jest dotąd nieznanym miesięcznikiem wydawanym w języku niemieckim. Ukazywał się od 1927 roku początkowo w Szwajcarii, następnie w Polsce, a przez ostatnie dwa lata — w Podolszycach (obecnie dzielnica Płocka).

Wydawcą pisma był pastor Fred Stettler, który wraz z rodziną mieszkał na terenie Polski; był także autorem większości publikowanych w piśmie artykułów. Funkcje redaktora czasopisma pełnił Aleksander Ratz — rolnik prowadzący wraz z żoną niewielkie gospodarstwo koło Płocka.

Głównym celem pisma było propagowanie w sposób wielostronny nauki Kościoła ewangelickiego. Znajdujemy tu cytaty wersetów z Pisma Świętego, które autorzy poddają analizie i interpretacji. Przeważającą formę publicystyczną stanowią homilie zakończone morałem, który powinien stanowić dla odbiorcy wskazówkę do wyboru metod postępowania w codziennym życiu. Poprzez lekturę „Heilsame Lehre” czytelnik umacniał wiarę w Boga, jego naukę, umacniając w sobie świadomość przynależności do Kościoła ewangelickiego.

Oprócz elementów religijnych pismo przybliży czytelnikowi sprawy społeczne, gospodarcze i polityczne. Autorzy przedstawiali bieżące kwestie ekonomiczne wpływające na rozwój świadomości przeciętnego obywatela.

Pismo posiadało stały element, który stanowił pisany w formie pamiętnika końcowy artykuł każdego wydania. Stosownie do miesięcy przybliżane były chronologiczne fakty z życia Jezusa, np. w miesiącu kwietniu opis Zmartwychwstania. Każdy numer posiada także jedną ilustrację umieszczoną w jednym z pierwszych artykułów, a wykonaną najczęściej ołówkiem.

Głównym odbiorcą miesięcznika była mniejszość niemiecka wyznania ewangelickiego, zamieszkała nie tylko w Polsce. Tak szeroki krąg odbiorców umożliwiał bardzo dobrze zorganizowany kolportaż. Pismo odgrywało bardzo ważną rolę dla mieszkających w różnych częściach świata Niemców. Stało się ostoją kultury narodowej, zapewniało stały kontakt z językiem ojczystym i umacniało wiedzę o korzeniach narodowych wśród członków mniejszości. Pismo było elementem spajającym społeczność niemiecką, żyjącą poza granicami swej ojczyzny.

Rodzinę prasy, której miejsce wydawania związane jest z Płockiem, powiększa dotąd nieznanymi miesięcznik ukazujący się w języku niemieckim pod tytułem „Heilsame Lehre”<sup>1</sup>. Periodyk wydawany był od roku 1927, początkowo w Szwajcarii, następnie w Łodzi, a od stycznia 1938 roku do czerwca 1939 roku w Podolszycach koło Płocka.

## Zasięg

Wydawcą czasopisma był pastor, z pochodzenia Szwajcar, Fred Stettler<sup>2</sup>, a redaktorem odpowiedzialnym Aleksander Ratz<sup>3</sup>. Pismo łożono w drukarni łódzkiej Libertas Sp. z o.o. mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 86. Drukarnia należała wówczas do największych przedsiębiorstw prasowych mniejszości niemieckiej w Polsce. W tym okresie Łódzkie Towarzystwo Wydawnicze „Libertas” wydawało inne czasopisma niemieckie, m.in. dziennik „Freie Presse” w nakładzie ok. 15 000 egzemplarzy i tygodnik „Der Volksfreund”. Zdumiewającą rzeczą jest zasięg gazety. Skoro periodyk wydawany był w Podolszycach koło Płocka, może się wydawać, iż znajdował odbiorców głównie wśród mieszkańców okolic tego miasta, a przede wszystkim wśród parafian

---

<sup>1</sup> Heilsame Lehre — zbawienna nauka.

<sup>2</sup> Fred Stettler, zamieszkały w Płocku, ul. Nowy Rynek 16. W domu tym w okresie 1939–1940 zameldowanych było 14 rodzin, w tym 3 rodziny żydowskie, z których jedna trudniła się handlem, a pozostałe dwie nie posiadały środków do życia. Na parterze lub w piwnicy mieściła się pijalnia piwa prowadzona przez mieszkańców domu: Ostaszewskiego i Kozaneckiego, tutaj miał swoją siedzibę zakład szewski zarejestrowany na mieszkańca kamienicy S. Archiwa. Pod numerem 16 mieszkał i przyjmował pacjentów felczer weterynarii St. Radostkiewicz. Wśród zameldowanych nie widnieje nazwisko Fred Stettler; Akta Zarządu Miasta Płocka, sygn. 174.

<sup>3</sup> Aleksander Ratz, urodzony 1.12.1903 w powiecie warszawskim, żonaty z Olgą Ratz, z zawodu rolnik, zamieszkały w Podolszycach, od 1940 Niederfeld, gmina Hornau, powiat płocki, zna bardzo dobrze język niemiecki i polski, do 25.10.1939 obywatel polski, nie służył w wojsku, ewangelik; Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, Akta Zarządu Miasta Płocka, sygn. 614.

ościennych gmin. Co najwyżej można było przypuszczać, że trafiał do czytelników zamieszkujących Mazowsze. Zaskakującym jest odkrycie, iż pismo znajdowało odbiorców na terenie Polski, a nawet docierało do innych krajów europejskich, np. Niemiec czy Szwajcarii. Nietypowym zjawiskiem dla historii prasy jest fakt, że wydawane na prowincji czasopismo znajdowało swoich zwolenników na różnych kontynentach.

Odbiorcami „Heilsame Lehre” byli mieszkańcy Ameryki. O fakcie kolportażu periodyka na cały świat dowiadujemy się z korespondencji czytelników. Jeden z braci mieszkający w Ameryce Południowej (Chaco), opowiada w liście do wydawcy o lekturze „Heilsame Lehre”: „dass, er się auf dem 100 km langen Weg gerne liebt, wenn er die Baumwollladungen mit seinem Ochsen gespannt zur Bahn bringt”<sup>4</sup>. Inni czytelnicy tak odwdzięczają się wydawcy za przesłanie pisma „...malt er ein schönes Lesezeichen auf der Seide in den Nationalfarben seines Landes und spricht auf diese Weise seine Dankbarkeit aus”<sup>5</sup>.

Tak szeroki krąg odbiorców możliwy był dzięki bardzo dobrze zorganizowanemu przez redakcję sposobu kolportażu. Periodyk trafiał do czytelnika najczęściej za pomocą przesyłki pocztowej w formie listu poleconego za pobraniem pocztowym. Dla wielu odbiorców była to bardzo wygodna i poręczna forma prenumeraty.

Koszt abonencki w Polsce wynosił 3 zł na rok, a 2 RM w Niemczech, 3 SFr w Szwajcarii a 1\$ w Ameryce i Kanadzie. Czytelnicy w Polsce zobowiązani byli do kierowania należności do Freda Stettlera na konto: Postscheck Warszawa 65 097. Należy dodać, iż z braku uiszczania płatności lub zalegania z opłatą prenumeraty do dwóch lat nie skreślano czytelników z listy odbiorców. Po tak długim okresie niepłatności wydawca mógł jedynie sądzić, że odbiorca może nie życzyć sobie więcej jego czasopisma. Nie chodziło wydawcy zapewne o zyski ze sprzedaży poszczególnych egzemplarzy, ale o propagowanie haseł zamieszczanych w publikowanych artykułach. Można powiedzieć, że koszt prenumeraty był symboliczny, przyjmując wartość w III kwartale 1939 r. 1 kg chleba żytniego na 0,30<sup>6</sup> zł i przypuszczać, iż pieniądze

---

<sup>4</sup> „... że czyta je chętnie w długiej, 100 km drodze, gdy zawozi transport bawełny swoim osłim zaprzęgiem na stację kolejową”, „Heilsame Lehre” (dalej skrót — HL) 1939, nr 2, s. 10.

<sup>5</sup> „... maluje piękny rysunek na jedwabiu w barwach narodowych swego kraju i w ten sposób wyraża wdzięczność”, *ibidem*.

<sup>6</sup> *Mały Rocznik Statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1939, tabela 12, s. 254, Ceny detaliczne pierwszej potrzeby.

na wydawanie gazety pochodziły z datków wiernych lub ofiar wieloletnich odbiorców „... Ein anderer Bruder möchte uns das Lesegeld senden...”<sup>7</sup>

Inną ciekawostką, którą obserwujemy, jest okres żywotności czasopisma na rynku prasowym. Istnieją pewne rozbieżności w kwestii dokładnego ustalenia czasu ukazywania się pisma. W nagłówku czasopisma można przeczytać, iż ukazuje się on już od dziesięciu lat (zapis po lewej stronie: „10 rok”). Natomiast wydawca pisał w jednym z artykułów o dwunastoletniej pracy „Durch alle die 12 Jahre unseres Wirkens im Osten war uns die Verbreitung christlicher Evangelisationstraktate eine Herzensangelegenheit”<sup>8</sup>. Kwestię tę tak trudno jednoznacznie wyjaśnić szczególnie dlatego, iż o istnieniu pisma nie ma wzmianek w żadnych opracowaniach i rejestrach dotyczących czasopism ukazujących się w Polsce w okresie międzywojennym. Pismo nie zostało zewidencjonowane ani w *Katalogach Prasy RP* wydawanych w Warszawie, ani w *Katalogu Pism Polskich i WM Gdańska* z 1927 roku wydawanego także w Warszawie, również nie zostało wykazane w *Katalogach Prasy Polskiej i Obcej PAT* wydawanych w Poznaniu. Nie ma żadnej wzmianki w *Spisie Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej* na rok 1939/40. Również w opracowaniach książkowych dotyczących omawianego zagadnienia tego okresu, np. *Prasa niemiecka w Polsce* Karla Kaschnitza<sup>9</sup>, nie znaleziono informacji o „Heilsame Lehre”. Jedynym źródłem potwierdzającym ukazywanie się pisma jest katalog *Prasa — Reklama* wydawanym przez Polską Agencję Telegraficzną w Warszawie w 1935 roku. W tymże katalogu pod hasłem *Skorowidz alfabetyczny pism wychodzących w Polsce* można przeczytać następującą informację: „Heilsame Lehre”, miesięcznik, Łódź, niemiecki, 0,75 zł.

Mimo skomplikowanej sytuacji informacyjnej dotyczącej pisma, wyraźnie rysuje się jednak jego wyjątkowa popularność na rynku czytelnictwa, o czym świadczy długi okres wydawania. Nie wiadomo natomiast nic o wysokości nakładu, gdyż czasopismo nie posiada stopki redakcyjnej i nie zawiera innych informacji o ilości wydawanych egzemplarzy. Dyskusyjność tego problemu jest tym bardziej istotna, iż usta-

---

<sup>7</sup> „... inny brat chce przestać nam opłatę za prenumeratę...”, ibidem.

<sup>8</sup> „... przez wszystkie dwanaście lat naszej działalności na Wschodzie było dla nas rozpowszechnianie chrześcijańskiej ewangelii sprawą serca”, ibidem.

<sup>9</sup> K. Kaschnitz, *Prasa niemiecka w Polsce*, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Warszawa 1933, s. 30.

lenie ewentualnych wysokości drukowanych egzemplarzy nie oddawałyby faktycznej ilości odbiorców. Należy spojrzeć na fakt obiektywnie, pamiętając, iż czytanie pisma odbywało się najczęściej w kręgu znajomych, na wspólnych spotkaniach mieszkańców gminy w celu rozważania i dyskusji nad zawartą w nim treścią. Ludność niemiecka odznaczała się bowiem zarówno w mieście, jak i na wsi, znacznie wyższym niż przeciętny dla Polski poziomem oświaty (znikomy odsetek analfabetów) oraz utrwalonymi nawykami czytelniczymi wśród różnych warstw społecznych. Niemcy wyróżniali się wśród Polaków i innych narodowości oprócz poziomu wykształcenia także dużą żywotnością organizacji społecznych, w tym religijnych. Potwierdzeniem tego są słowa Piotra Grzegorzcyka, który pisał, że mniejszość niemiecka jest „zwarta i aktywna w organizacjach religijnych i gospodarczych”<sup>10</sup>. Trzeba dodać, iż ta grupa społeczna dysponowała najliczniejszą prasą wydawaną w języku narodowym w proporcji do jej liczebności. Poza tym czasopismo przekazywane było po przeczytaniu następnym czytelnikom „Viele der guten christlichen Schriften werden nich nur in der Nachbarschaft ausgeliehen, sondern in verschiedene Teile des Landem gesandt”<sup>11</sup>. Taka praktyka powiększała zakres wpływu i oddziaływania czasopisma, dlatego wydawca świadomie zaniechał podawania wielkości nakładu, co zresztą praktykowane jest do dziś.

Z formą kolportażu ściśle związane były zapewne forma i format pisma: wymiary zeszytu szkolnego 22 × 15 cm oraz 16 stron. Pismo o takim formacie łatwo mieściło się w kopertę. Ponadto nie posiadało sztywnej okładki, a pierwsza strona była drukowana na tym samym papierze co pozostałe, dzięki czemu pismo niewiele ważyło, a opłata za przesłanie nie była zapewne wygórowana.

## Szata graficzna

Szata graficzna czasopisma była bardzo skromna. Prosta w treści, a zarazem wymowna jest strona tytułowa. W górnym prawym rogu strony tytułowej znajduje się napis: „Heilsame Lehre” oraz kolejny

---

<sup>10</sup> P. Grzegorzcyk, *Uwagi o prasie niemieckiej w Polsce*, Poznań 1933, s. 7.

<sup>11</sup> Ibidem, „... wiele dobrych chrześcijańskich pism rozpowszechniana jest nie tylko w sąsiedztwie, ale i wysyłana jest do innych części kraju” HL 1939, nr 2, s. 9.

P. 9114 „ZBAWIENNA NAUKA” Nr. 6.  
 Podszycie k/Płock, czerwiec 1939 r.



10. Jahrg.

Juni 1939

Heft 6

### Gedenke!

Menschen sind so vergesslich. Sie vergessen Gott, und seine Gebote. Sie vergessen, daß jede Sünde Strafe nach sich zieht. Sie vergessen alle Rechte und Pflichten. Sie vergessen alle Vorsichtsmaßnahmen, alle Warnungen und aus all dieser Gedankenlosigkeit entsteht unfählich viel zeitliches und ewiges Unglück.

Die Vergesslichkeit ist ein charakteristisches Merkmal der Gottlosen. (Spr. 2, 17; Jes. 65, 11). Wer Gott vergißt fällt ab. (Jer. 2, 32; 3, 21). Man vergißt seine Taten (Ps. 78, 11), seine Wohltaten (Ps. 103, 2), sein Wort (Hebr. 12, 5), seine Hilfe in Notzeiten (Nicht. 8, 34). Aber die Vergesslichkeit ist nicht nur etwas ganz zufälliges und unbeabsichtigtes. Es gibt sogar Menschen, die sich große Mühe machen und allerlei Erfahrmittel anwenden und selbsterfornnenen Trug bringen, damit sie Menschen zur Gottvergessenheit ablenken. (Jer. 23, 27). Bei andern wieder ist ihr irdisches Wohlergehen Ursache, daß sie Gott vergessen. Sie sind so eingenommen von der Vergänglichkeits, daß sie drüber hinweg den Herrn und Schöpfer vergessen (5. Mos. 8, 12—14; Hos. 13, 6).

Mutter erlöst das Kind mit einer Ermahnung zur Schule: Vergiß es aber nicht! Mach dir einen Krieten ins Taschentuch! Unser Zeichner hat der Hand einen Faden um den Zeigefinger gebunden. Vergiß nicht! Gedenke dran, was dir gesagt wurde.

Gott mahnt Menschen immer wieder zum Denken und Nachdenken. Der Mensch der von Gott ergriffen wird, muß zum ersten Nachdenken kommen. Dort hört die Gedankenlosigkeit auf. Wenn Gott gewollt hätte, daß der Mensch nicht denken soll, so hätte er ihm auch keinen Verstand gegeben. Der Mensch unterscheidet sich gerade vom Tier dadurch, daß er eine Sache überlegen und mit Ueberlegung handeln kann, daß er einen Gedanken zu Erde verfolgen und sich über einen gegebenen Gegenstand ein Urteil machen kann. Er hat die Aufgabe die vorhandenen Erfahrungen und logischen Ergebnisse zu prüfen und auf ihre Zuverlässigkeit hin zu prüfen und gegeneinander abzuwägen.

Jeder Mensch muß sich über Ursprung, Zweck und Ziel des menschlichen Daseins zur Klarheit kommen. Woher bin ich? Warum bin ich? Wohin gehe ich? Was will Gott? Was soll ich in dieser Welt? Wer über sein eigenes Dasein nachdenkt, der wird früher oder später ganz sicher auf seinen Schöpfer kommen. Nur wer vor Gott gestanden hat, vermag auf die Fragen Rede und Antwort zu geben.



numer wydania w bieżącym roku. W górnym lewym rogu znajduje się miejsce wydania oraz rok. W centralnym miejscu widnieje obraz przedstawiający świecący kaganek, obok otwarta książka z napisem: „Heilige Schrift” (Pismo Święte). Pisany drukowanymi literami tytuł czasopisma ujęty jest w owalną obwolutę. W prawym dolnym rogu obrazka zamieszczony jest kwadrat z treścią: „Zur Erbauung der Gemeide” (Ku pokrzepieniu gmin). Każdy odbiorca, który jeszcze nie przeczytał gazety, mógł już po obejrzeniu strony tytułowej zorientować się, jakie treści czasopismo będzie przynosiło i propagowało oraz jakie funkcje będzie spełniało wobec swoich czytelników. Wszystkie zamieszczane materiały pisane są tekstem ciągłym, a poszczególne artykuły oddzielane od siebie poziomą, wyjustowaną, grubszą kreską. Nie ma podziału na kolumny. W każdym artykule zawartym w tym czasopiśmie tytuł zamieszczonych informacji jest wytłuszczony, pisany czcionką dwa razy większą od czcionki wyrazów w tekście. Czcionka tytułów ma rozmiar 0,5 cm, liter w wyrazach tekstu 0,2 cm. Taka typografia pozwala na uwidocznienie i ekspozycję treści propagowanych na łamach pisma, mimo zastosowania niezbyt wyszukanego układu graficznego materiałów. Uwagę zwraca także, używany już wówczas coraz rzadziej, nietypowy krój czcionki. Wydawca nie używał, bowiem czcionki łacińskiej, ale tzw. szwabachę (czcionkę gotycką). Drukowanie takimi formami znaków mogło mieć za zadanie utwierdzenia wśród Niemców rozrzuconych po całym świecie przekonania o przynależności do jednego wielkiego narodu, mającego bogate tradycje. Dzięki temu między odbiorcami powstawało silne poczucie wzajemnej więzi.

## Twórcy pisma

Analizując nazwiska publikujących na łamach pisma autorów spotykamy się z bardzo ciekawą osobowością. Jest nią autor większości artykułów zamieszczonych w czasopismach, używający inicjałów F. St. Można przypuszczać, iż jest to sam wydawca Fred Stettler, który łączy w sobie funkcję wydawcy i redaktora naczelnego; był pastorem, dał się poznać jako świetny orator i mówca. O jego talencie redakcyjnym świadczą nie tylko tworzone przez niego teksty, które napisane prostym, ujmującym językiem czyta się z łatwością, ale przede wszystkim organizacja pracy redakcji. Badanie wskazuje więc na indywidualny

ustrój zespołu redakcyjnego. Wydawca, mieszkając na uboczu dużych ośrodków kultury, zdany był na samego siebie. Poszukując materiałów do publikacji, nawiązał współpracę z innymi, często zagranicznymi instytucjami zajmującymi się popularyzacją i pośrednictwem w zdobywaniu wszelkiego rodzaju pism chrześcijańskich. Instytucje te corocznie udostępniały teksty do rozpowszechniania. Poprzez chrześcijański Verlagshaus<sup>12</sup> (Dom Wysyłkowy) w Niemczech przekazano do redakcji transporty z przesyłkami różnych materiałów, które można było zamieszczać w czasopiśmie. Tylko w roku 1938 otrzymał wydawca 180 kg materiałów literackich, co stanowiło dziesiątki tysięcy stron traktatów i ewangelii<sup>13</sup>. Niektóre artykuły były tłumaczeniami tekstów uprzednio zamieszczanych w angielskich pismach uzyskanymi drogą wymiany międzyredakcyjnej, np. *Steckengebliebene Menschen*<sup>14</sup> (zatrzymani ludzie). Pomoc przy tworzeniu czasopisma nieśli wierni przyjaciele Freda Stettlera — protestanci ze Szwajcarii. Tą drogą zdobyte wiadomości są najczęściej niepodpisane.

Anonimowość autorów nie jest więc związana z koniecznością ukrywania nazwiska, gdyż czasopisma religijne nie podlegały cenzurze, a redakcja nie była uzależniona od władz administracyjnych czy politycznych. Pozyskane lub własnoręcznie napisane artykuły wymagały jeszcze opracowania i przygotowania, co zabierało wydawcy bardzo dużo czasu. W nawale obowiązków redakcyjnych pastor Stettler poświęcał swój czas na głoszenie słowa bożego. Wydawca wygłosił 253 kazań podczas mszy, szkółek letnich, w godzinach modlitwy lub podczas ewangelizacji, odwiedzając przy tym 203 miejscowości i docierając do domostw, w których zbierali się wierni by wysłuchać słów ewangelii głoszonej przez pastora, często pieszo, podróżując rowerem, koleją lub samochodem<sup>15</sup>. Sam wydawca przyznaje, iż wiedząc o tym, iż stan dróg był zły, a warunki pogodowe nie zawsze były dogodne, częściej trzeba było nieść rower niż na nim jechać „... das Rad durch Schmutz und Rot noch getragen werden sein will”<sup>16</sup>. Jako kapłan uważał to za swoją powinność, do której powołał go Bóg, który też dawał mu siłę, aby zwalczyć przeciwności losu. Oprócz licznych obowiązków związanych bezpośrednio z pracą zawodową i obowiązkami redakcyjnymi, latem

<sup>12</sup> HL 1939, nr 2, s. 10.

<sup>13</sup> HL 1939, nr 2, s. 9.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 1–2.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>16</sup> HL 1939, nr 2, s. 9.

1938 roku pastor znalazł czas, aby zorganizować szkółkę letnią dla dzieci z pobliskich miejscowości. Chłopcy i dziewczęta przychodzili do jego szkółki na dwie godziny dziennie. Dzieci uczyły się piosenek, czytano wersetów z biblii, które później starały się zapamiętywać. Pastor zorganizował te zajęcia w przeświadczeniu, że ucząc w takiej szkole można osiągnąć lepsze wyniki niż prowadząc raz w tygodniu szkółkę niedzielna. Fred Stettler widział potrzebę kształcenia młodych braci, którzy rozpowszechniliby naukę Kościoła protestanckiego wśród innych wyznawców tejże religii. Dlatego też zorganizował kurs od 1 października do 18 grudnia 1938 roku. Młodzież zamieszkała w domach miejscowych rodzin. Szkolenie prowadzone było przez samego pastora, trwało 350 godzin i wzięło w nim udział 14 chłopców. Młodzi ludzie odwzajemniali się gminie za swoje utrzymanie śpiewem i zabawą<sup>17</sup>. Zadaniem młodzieży po powrocie z kursu do swych rodzinnych domów było rozpropagowanie zdobytej wiedzy.

Należy dodać, iż w 1938 roku wydano w Polsce 39 000 pism ewangelicznych, a jesienią dodatkowo 18 000 (19 różnych rozpraw o objętości 6 stron). Większość z nich była propagowana i rozpowszechniana na terenie całego kraju.

Poprzez działania na rzecz gminy, jak i zaangażowanie w prowadzeniu redakcji wyłania się wspaniała osobowość człowieka oddanego bezgranicznie pracy na rzecz innych, mistrza oratora, świetnego redaktora.

## Tematyka

Specyfikacja „Heilsame Lehre” wiąże się z tematyką rozpowszechnianych przez pismo wiadomości. Na pierwszej stronie zamieszczane było zawsze dłuższe (2–3 strony) rozważanie, które przybrało formę homilii. Poruszało ono tematy nurtujące każdego człowieka podczas jego życia na ziemi, jak np. szybko biegnący i przemijający bezpowrotnie czas, świadomość jak krótkie jest życie każdego z nas oraz fakt przyjscia Pana na ziemię. Każde wydanie czasopisma zakończone jest natomiast jednym artykułem z cyklu ukazującego się pod tytułem: „Sonntagsschule und Bibelklasse”<sup>18</sup>. Artykuły te mają formę pamiętnika. Daty zamieszczane w notatkach pamiętnikarskich odpowiadają nazwie

<sup>17</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>18</sup> Tłum. Szkółka niedzielna i klasa Biblii.

miesiąca, w którym ukazuje się dany numer. W numerze kwietniowym zatem mamy daty: 2 kwietnia, 9 kwietnia die Auferstehung — Zmartwychwstanie (Mat. 16, 1–8), 16 kwietnia Von neuem gebren — O nowonarodzonym (Joh. 3, 1–15), 23 kwietnia der gute Hirte — dobry Pasterz (Joh. 10, 1–16, 27–28) i 30 kwietnia Wir wollen Jesu gerne sehen — chielibyśmy zobaczyć Jezusa (Joh. 12, 20–26). Twórcy pisma starali się, aby pismo było funkcjonalne i aktualne, np. w miesiącu kwietniu — w okresie świąt Wielkanocnych — przybliżane są czytelnikom dzieje z życia Jezusa, związane z jego śmiercią na krzyżu i zmartwychwstaniem. Poza tym znajdujemy w tekście liczne wytuśzczenia pojedynczych wyrazów lub grup wyrazowych. Pod datą 9 kwietnia mamy wyróżnienie następujących słów: trauriger Sabbat — smutny szabat, lichten, frohen, uberraschenden Sonntag erklart — jasna, radosna zaskakująca niedziela wyjaśnia, verkundigt — ogłasza, nur das Leben aus Gott fliegt — życie płynie z Boga, Weiterleben nach dem Tode gibt — istnieje dalej po śmierci, ubernaturlicher, wahrer Gott — nadprzyrodzony, prawdziwy Bóg, neues Leben — nowe życie, neuen Glauben — nowa wiara, neue Krat — nowa siła, Sieg geben kann — może dać zwycięstwo, Jesu lebt für uns — Jezus żyje dla nas, Sieg uber Sunde, Grab und Tod — zwycięstwo nad grzechem, grobem i śmiercią. Uwy-puklone w ten sposób wyrazy ukazują z jednej strony intencje nadawcy polegającą na zwróceniu uwagi czytelnika na postaci, wartości z życia Jezusa Chrystusa i świętych, a z drugiej strony stanowią podstawową frekwencję używanego zakresu tematycznego tekstów zamieszczanych w czasopiśmie. Frekwencja tych wyrazów jest istotnym wskaźnikiem określającym charakter przekazu „Heilsame Lehre”. Autor stara się w ten sposób przybliżyć czytelnikowi nie tylko fakty z życia Jezusa i Kościoła, ale poruszyć tematy religijne związane przede wszystkim z danym okresem kalendarzowym.

Oprócz tematów dotyczących aspektów religijnych czasopismo porusza zagadnienia ekonomiczne i społeczne. W artykule *Kriese-nauswirkungen*<sup>19</sup> (następstwa kryzysu), analizuje zachowania się na rynkach światowych podaży i popytu na określone towary. Powołując się na amerykański raport stwierdza, że datki na cele religijne spadły od roku 1932 o 29%, a wydatki związane z kształceniem o 18%. Przyczyny tego spadku gospodarczego autor upatruje najprawdopodobniej w sytuacji politycznej na świecie. Autor zauważa też, iż w tym samym czasie

---

<sup>19</sup> HL 1939, nr 1, s. 9.

wzrosły wydatki o 25–31% na „entbehrliche Bequemlichkeiten” (zbyteczne wygody). W czasie, gdy ciągle mówi się o braku pieniędzy i biedzie, kwoty przeznaczane na teatr, artykuły tytoniowe, perfumy, alkohol, biżuterię, radio, samochody stały się „unumganglichen Lebensnotwendigkeit” (niezbędną koniecznością życiową), o czym świadczy tak znaczny wzrost wydatków. Na podstawie prezentowanych w artykule opinii można wnioskować o aktywnej postawie nadawcy w stosunku do kwestii gospodarczych, o krytycznym podejściu do otaczającej go rzeczywistości, a przede wszystkim odsłaniania swojego niezadowolenia ze zmniejszających się datków na cele kościelne.

Zadaniem pisma było także kształtowanie charakteru i postaw społeczeństwa poprzez pochwałę takich cech, jak: pracowitość, aktywność w dziedzinie nie tylko zawodowej, ale przede wszystkim społecznej, pilność czy oddanie. Stawianymi za wzór godny do naśladowania są osoby mające posłuch u innych, potrafiące zjednoczyć do działania, ale jednocześnie cieszące się zaufaniem wśród społeczeństwa. Można stwierdzić, iż pismo propaguje pełną sukcesów osobowość o charakterze przywódcy<sup>20</sup>.

Przytaczając i opisując fakty z życia codziennego buduje obraz realnej, ale niepopieranej przez siebie samego rzeczywistości. Jednocześnie artykuł ujawnia autora jako człowieka, któremu obca jest polityka.

Nie obce stają się dla twórców pisma także sprawy polityczne. W artykule *Sachverständige*<sup>21</sup> (fachowiec) autorstwa dra Dawida Goldberga lansowana jest postawa marszałka Józefa Piłsudskiego jako wybitnego specjalisty do spraw wojskowych, człowieka prawego, który działa nie po to, aby zdobyć sławę i pieniądze. Krytykuje natomiast osoby uznające się za wielkich znawców, zwłaszcza w obszarze spraw religijnych.

Bardzo interesujące są artykuły poświęcone kulturze, obyczajom i rozwojowi cywilizacyjnemu w różnych państwach i kontynentach. W artykule *Das Heilige Land blickt westwärts*<sup>22</sup> ciekawie opisany został postęp cywilizacyjny na przykładzie Palestyny. Położone na piaskach, pozbawione podstawowej opieki zdrowotnej miasto stało się wzorcem pod względem rozwoju infrastruktury miejskiej — sieć elektryczna, gazowa, wodociągowa i dobre drogi, po których jeżdżą samochody. Wygody mieszkańców — ogrzewanie, klimatyzacja czy dostęp do radia

---

<sup>20</sup> HL 1938, nr 3, s. 3.

<sup>21</sup> HL 1937 nr 1, s. 9.

<sup>22</sup> HL 1937 nr 2, s. 8, przedruk za „Courrent History”.

— dorównują komfortowi mieszkań amerykańskich. Czytelnik podczas lektury odbiera tę miejscowość jako nowoczesne centrum handlowe, hotelarskie i przemysłowe. W celu przybliżenia odbiorcy przyczyn tak szybkiego tempa ewolucji tego ośrodka miejskiego, autor analizuje poziom zatrudnienia w różnych sektorach, wysokość dochodów Palestyńczyków, wzrost produkcji rolnej oraz wyrażony w liczbach napływ kapitału pochodzącego głównie od Żydów zamieszkujących inne państwa.

## Ilustracje

Oprócz wypowiedzi słownej bardzo istotną rolę w każdym zeszytach odgrywa ilustracja. W każdym z zachowanych do dziś numerów znajduje się tylko jedna ilustracja, najczęściej w formie karykatury. Jest ona zawsze mistrzowską sentencją treści artykułu. Ilustracja zamieszczana jest najczęściej na jednej z pierwszych stron zeszytu i zajmuje nie więcej niż połowę stronicy. Ilustracje znajdują się zawsze w artykułach podpisanych F. St.; wyjątek stanowi nr 5, gdzie ilustracja znajduje się w artykule bez podpisu. Można przypuszczać, że autorem ilustracji był sam autor, choć twórca jej nie jest uwidoczniiony poprzez swój podpis. W numerach 1, 2, 3, 6 ilustracje odzwierciedlają realne sytuacje życiowe. Np. w numerze 1 na stronie 3 ilustracja przedstawia dwa konie ciągnące wóz wyładowany ogromnymi paczkami. Na wozie siedzi człowiek, najprawdopodobniej rolnik (w kaloszach, w czapce na głowie i mocno uderza konie batem), drugi wieśniak w słomianym kapeluszu z dużym rondem pcha wóz z tyłu, wkładając w to wszystek swój wysiłek. Żelazne koła wozu prawie do połowy grzęzną w ziemi. Podpis pod ilustracją brzmi: „Nieświadome straty sił”, podtytuł: „*Fremde Auslander haben seine Kraft verzehrt, und er weiss es nicht*”. Obco-krajowcy wyeksploatowali swoje siły i o tym nie wiedzą. Innym przykładem jest ilustracja w numerze 3 na stronie 3 — wzdłuż obrazka widać zrobiony z drutu kolczastego płot; starszy człowiek próbuje przejść przez ogrodzenie, trzymając się rękoma jednego z drutów — na twarzy widać smutek i ból, jego kapelusz spadł na ziemię i znajduje się po drugiej stronie drutów. W tle zobaczyć można pola i ugory porośnięte trawą. Tytuł nad obrazkiem: „Neutralitat ist auf die dauer Unmöglichkei”(neutralność jest na dłużej niemożliwa). Podpis pod

obrazkiem: „Wer nicht mit mir ist, der ist wider mich” (kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie) (Matth. 12, 30). W artykule z tą ilustracją autor opisuje jak Mojżesz prowadzi swój lud, który nie martwi się o nic, gdyż jest ostrzegany, chroniony od niebezpieczeństw, wskazuje mu się dalszą drogę i poucza. Problem ludzi tkwi w posiadaniu odpowiedniego przywódcy. Dobry przywódca zapewnia swemu narodowi powodzenie duchowe, gospodarcze i polityczne. „Hatte das Volk Männer zu Leiter, die nichts taugten, so ging das Volk geistlich, politisch und wirtschaftlich zu Grunde”. Autor zwraca uwagę, iż Bóg potrzebuje od człowieka takich obietnic jak: „z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił”. Bóg żąda ofiary, którą będzie całkowite oddanie się człowieka. Narrator przypomina czytelnikowi o tym, iż Bóg nie znosi ani pasywności, ani obojętności. Zamieszczane ilustracje są prawdopodobnie rysunkami wykonanymi ołówkiem lub kredką i mają charakter szkicu — nie są to zdjęcia. Ilustracje w numerze 4 i 5 nie są realistyczne. Przedstawiają nagiego człowieka ze spętanymi rękoma i nogami, ze spuszczoną głową, skurczonego, zatroskanego, na przeciwko widnieje w promieniach i światłości krzyż (nr 4, s. 8). Wokół człowieka można dostrzec porzucane przedmioty takie jak młotek, koło od wozu. Podpis — „Ich elender Mensch” (ja biedny człowiek) w artykule *Ich unglückfähiger Mensch* (ja niezdolny do szczęścia człowiek) (Rom. 7,24–25). Rysunek ten nie jest szkicem wykonanym ołówkiem, lecz ilustracją namalowaną farbą. W przygotowaniu ilustracji pomagali zapewne czytelnicy, mający uzdolnienia plastyczne, przysyłając swe prace. Zatrudnienie zawodowych plastyków lub zamawianie u nich wykonania pracy na zlecenie było dla tak małego czasopisma zapewne zbyt drogie. Poza tym należałoby bezpośrednio kontaktować się z fachowcem w celu omówienia szczegółów, to zabierałoby wydawcy zbyt dużo czasu. Ilustracje stanowią rodzaj symbolu, stworzenie którego wymaga od autora wielu przemyśleń i analiz oraz twórczego natchnienia, na co zapewne potrzebne było twórcy dużo czasu.

## Adresaci

Analizując nasycenie słownictwem z kręgu religijnego można stwierdzić, iż czasopismo jest nośnikiem treści religijnych związanych głównie z kościołem ewangelickim. O protestanckim charakterze pisma przekonuje także fakt, iż wydawcy *Encyklopedii katolickiej* nie odno-

towują istnienia pisma<sup>23</sup>. Celem założenia owego pisma było poszukiwanie szerokich kręgów odbiorców dla wartości propagowanych przez protestantów. Słowa głoszone podczas spotkań i nabożeństw trafiały zaledwie do bardzo wąskiej grupy słuchaczy, która była mniejszością narodową wśród zakorzenionych etnicznie wyznawców innych religii. Aby wzmocnić duchowo niemieckich protestantów zamieszkujących różne zakątki świata, należało dostarczyć czasopism poruszających kwestie duchowe.

## Miejsce wydania

Miejsce wydawania gazety w okolicach Płocka jest nieprzypadkowe. Przed wojną ludność niemiecka zamieszkiwała tereny polskie, stanowiąc — w zależności od regionu — różny odsetek w stosunku do ludności rodzimej. Byli to najczęściej potomkowie kolonistów przybyłych po II i III rozbiórze Polski. Cechą charakterystyczną napływowych Niemców był sposób i miejsce ich osiedlania się. Tworzyli zwarte kolonie na wsiach, zajmując się najczęściej uprawą roli, prowadząc własne gospodarstwa rolne. Przed II wojną światową ludność niemiecka zamieszkiwała na terenie północnego Mazowsza wyłącznie w ponad dwudziestu wsiach. W okolicy Płocka mieszkali głównie w Maszewie, Chełpowie, Orszymowie, Wilkanowie. Podolszyce stanowiły również osadę niemieckich rolników. Tworząc zwarte skupiska izolowali się w pewien sposób od rdzennych mieszkańców, zachowując swoje zwyczaje i obrzędy, mówiąc w swoim ojczystym języku, pozostając wiernymi przede wszystkim swojej religii, mieli poczucie wzajemnej więzi. Chcąc zachować prawdy wiary wyznaczone przez Kościół protestancki dążyli do codziennego obcowania ze swoim wyznaniem. Czasopismo miało za zadanie bezpośrednie służyć praktyce posługi religijnej w zorganizowanych formach życia społecznego. Miało ono zadanie zaspokojenia potrzeb środowiska ewangelików niemieckich, które wynikały z nowych warunków politycznego i społecznego wyizolowania. Każde wydanie, stanowiące kanał do propagowania informacji i opinii religijnych, składa się ze stałych elementów. Wydawca propaguje hasła

---

<sup>23</sup> *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz, KUL, Lublin 1993.



religijne, ale także poprzez wyrażanie swych sądów na tematy dotyczące teraźniejszych wydarzeń, wpływa na kształtowanie opinii czytelnika. Gazeta ma charakter religijny, jednak można w niej zauważyć kwestie gospodarcze i polityczne, które zwłaszcza w przededniu II wojny światowej mogły mieć ogromny wpływ na światopogląd i postawy społeczne zamieszkałych tu Niemców. W świetle „Heilsame Lehre” odbija się przede wszystkim poziom kultury mniejszości niemieckiej.